

Stach Bukowski, Los

na stole czarny tusz
szklanka whisky, lód
5 papierosa biorę do mych ust

pada ciepły deszcz
nie widzę twarzy jej
ta zjawia cały czas nocami dręczy mnie

i nie wiem jaki jest mi dany los
dlaczego zawsze słyszę tylko własny głos
a w tłumie setki głów
lecz żadna nie używa słów
każda historia rozpoczyna się:
dzień dobrym, witam, cześć, co słychać?
co tam?, hej!
lecz głową bije w mur
bo nie chcesz na mnie spojrzeć znów

miasto spowija mrok
za rogiem czyha zło
cisza odgrywa w myślach dźwięcznie każdy ton

ulica pusta jest
słyszę roślin szepc
a serce bije mocniej
i ostrzegać chce

i nie wiem jaki jest mi dany los
dlaczego zawsze słyszę tylko własny głos
a w tłumie setki głów
lecz żadna nie używa słów
każda historia rozpoczyna się:
dzień dobrym, witam, cześć, co słychać?
co tam?, hej!
lecz głową bije w mur
bo nie chcesz na mnie spojrzeć znów

ponownie słońce wschodzi
gdzie mnie
dopiero teraz czuje jak mi było źle
i chociaż nie wiem wciąż jaki mi dany los
powtarzam że

każda historia rozpoczyna się:
dzień dobrym, witam, cześć, co słychać?
co tam?, hej!
lecz głową bije w mur
bo nie chcesz na mnie spojrzeć znów